

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romuald Dalewski

w sprawie z powództwa Ł. Ł.

przeciwko G. I.

o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i sprostowanie świadectwa pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 5 grudnia 2023 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Płocku
z dnia 26 września 2022 r., sygn. akt VI Pa 43/22,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Ł. Ł. 8 grudnia 2020 r., wniósł o zasądzenie od G. I. kwoty 24.441,21 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, kwoty 20.097,13 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w liczbie 52 dni, kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz o sprostowanie świadectwa pracy poprzez podanie prawidłowego okresu świadczenia pracy tj. od 23 września 2015 r., usunięcie wzmianki, że do rozwiązania umowy doszło bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków

pracowniczych oraz podanie, że powód nie wykorzystał urlopu wypoczynkowego w jakiegokolwiek liczbie wolnych dni przysługujących mu w 2020 r.

Pozwany G. I. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z 21 kwietnia 2022 r., Sąd Rejonowy w Płocku oddalił powództwo.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że G. I. prowadzi przedsiębiorstwo A. Zajmuje się budową przede wszystkim obiektów przemysłowych na terenie Polski oraz za granicą - w B., D. i H. Zgodnie z obowiązującymi przepisami pracownik mógł zostać oddelegowany do pracy za granicę na maksymalnie 12 miesięcy, po tym czasie był zobowiązany przez pewien okres pracować w Polsce. Jeżeli pracownik nie chciał pracować w Polsce, pozwany zgadzał się udzielać mu płatnego urlopu do czasu ponownego oddelegowania do pracy za granicą, a po wykorzystaniu limitu urlopowego - urlopu bezpłatnego.

Powód był zatrudniony przez pozwanego w okresie od 22 września 2014 r. do 31 sierpnia 2017 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku monter. Umowa o pracę rozwiązała się z inicjatywy powoda za porozumieniem stron.

31 lipca 2018 r. strony zawarły umowę o pracę na czas nieokreślony. Powód miał pracować na stanowisku monter konstrukcji stalowych w pełnym wymiarze czasu pracy. Jako miejsce wykonywania pracy wskazano Polskę i kraje Unii Europejskiej. Zgodnie z umową i aneksami miał otrzymywać najniższe wynagrodzenie pracowników, ale w okresie oddelegowania do pracy za granicę jego wynagrodzenie było zgodne z obowiązującymi w danym kraju przepisami płacowymi. W okresie od dnia 16 sierpnia 2018 r. do dnia 17 lipca 2020 r. powód był kilkunastokrotnie delegowany do pracy w B. Po powrocie do kraju, powód przebywał na urlopie wypoczynkowym w okresach od 20 lipca 2020 r. do 31 lipca 2020 r. oraz od 1 sierpnia 2020 r. do 31 sierpnia 2020 r. W czasie urlopu pozwany informował powoda, że w najbliższym czasie nie będzie możliwości pracy za granicą. Powód nie był zainteresowany pracą w Polsce.

1 września 2020 r. powód nie stawiał się do pracy. Do siedziby przedsiębiorstwa przyjechał 10 września po wynagrodzenie. Po tej dacie nie kontaktował się z pozwanym. W piśmie z 16 października 2020 r. pozwany zwrócił się do powoda o wyjaśnienie przyczyn nieobecności w pracy od 1 września 2020 r.

w terminie 7 dni pod rygorem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Powód ustosunkował się do pisma poprzez wiadomość przesłaną za pośrednictwem poczty elektronicznej 21 października 2021 r. Domagał się, by pozwany oddelegował go do pracy za granicą i na kontakt od niego oczekiwał do dnia 23 października 2020 r.

26 października 2020 r. pozwany rozwiązał z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Jako powód wskazał nieobecność pracownika w pracy od dnia 1 września 2020 r. W 2018 r. powodowi przysługiwało 10 dni urlopu wypoczynkowego (urlop proporcjonalny). W tym roku przebywał on łącznie 21 dni na urlopie wypoczynkowym. W 2019 r. powód wykorzystał łącznie 41 dni urlopu wypoczynkowego, a w 2020 r. - 43 dni urlopu wypoczynkowego oraz 12 dni urlopu bezpłatnego.

Sąd Rejonowy stwierdził, że w rozpoznawanej sprawie wypowiedzenie umowy o pracę zachowało wymogi formalne określone w art. 30 § 3-5 k.p. Złożono je w formie pisemnej, została w nim również wskazana przyczyna rozwiązania umowy. Pismo zawierające oświadczenie o rozwiązaniu umowy zawierało pouczenie o przysługującym odwołaniu do Sądu Pracy.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że przyczyna wskazana w oświadczeniu pozwanego uzasadniała rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Zawarta przez strony umowa o pracę wskazywała wyraźnie, że miejscem pracy może być zarówno terytorium Polski, jak i krajów członkowskich Unii Europejskiej. Pozwany każdorazowo aneksował umowy o pracę w przypadku pracy za granicą. Oferował pracę w kraju, gdy nie mógł lub - z innych pobudek, których Sąd w tym postępowaniu nie ocenił - nie chciał oddelegować pracownika do pracy za granicą. Powód nie zamierzał pracować w kraju, odmawiał podjęcia pracy, choć nie było do tego podstaw. Rzeczywiście lepsze zarobki osiągał w Belgii, ale pozwany twierdził, że nie mógł go delegować po wyczerpaniu limitu 12 miesięcy. Zdaniem Sądu Rejonowego, pozwany wykazywał się dużą wyrozumiałością i oferował możliwość swobodnego „przeczekania” obowiązkowego okresu pracy w kraju poprzez korzystanie z urlopu wypoczynkowego i następnie urlopu bezpłatnego. W świetle umowy o pracę miał prawo domagać się od powoda świadczenia pracy na terytorium Polski.

Sąd Rejonowy podkreślił, że powód przez ponad półtora miesiąca nie kontaktował się z pozwanym, nie złożył wniosku o urlop, ani też nie stawiał się u pozwanego celem świadczenia pracy. Jest oczywiste, że pozwany ponosił z tego tytułu koszty, chociażby związane z ubezpieczeniem. Jest nieprawdopodobne, aby powód nie zdawał sobie sprawy, że pozostaje w stosunku pracy, a mimo to nie podejmował żadnych działań związanych z wypełnianiem obowiązków. Nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, nawet w przypadku uprzedniego zawiadomienia pracodawcy o nieobecności i jej przyczynie. W niniejszej sprawie powód po wezwaniu do usprawiedliwienia nieobecności, nie zmienił postawy i nie wyjaśnił w sposób racjonalny swojego postępowania. Pozwany zeznał, że był gotów zatrudniać powoda już po rozwiązaniu z nim umowy o pracę, gdyby stawiał się do pracy. Decyzja pozwanego o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia była zdaniem Sądu Rejonowego usprawiedliwiona, wobec czego roszczenie o odszkodowanie podlegało oddaleniu.

Na skutek apelacji powoda Sąd Okręgowy w Płocku wyrokiem z 16 września 2022 r., oddalił jego apelację.

Sąd Okręgowy podniósł, że Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia odnośnie stanu faktycznego, przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a następnie w prawidłowy sposób, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego dokonał trafnej oceny zebranych dowodów i wyciągnął właściwe wnioski, które legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku. Z tego względu Sąd Okręgowy przyjął ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy za własne.

Zdaniem Sądu drugiej instancji Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że po wykorzystaniu urlopu wypoczynkowego powód 1 września 2020 r. nie stawiał się do pracy. Do siedziby przedsiębiorstwa przyjechał 10 września po wynagrodzenie. Później nie stawiał się do pracy. W piśmie z 16 października 2020 r. pozwany zwrócił się do powoda o wyjaśnienie przyczyn nieobecności w pracy od 1 września 2020 r. w terminie 7 dni pod rygorem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Powód odniósł się do pisma, wysyłając maila 21 października 2020 r. Powód w tym piśmie polemizował z pracodawcą co do

możliwości delegowania go do pracy za granicą, twierdząc, że inni pracownicy pracują za granicą dłużej niż 6 miesięcy, a jedynie jemu pracodawca wskazał, że po 6 miesiącach pracy za granicą musi przepracować 2 miesiące w kraju, by móc być znów delegowany do pracy za granicą.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie leży w gestii powoda ocena, gdzie powód miałby pracować w kraju. Nie może też wymagać od pracodawcy, aby skierował go do pracy za granicą, ponieważ w umowie o pracę miejsce świadczenia pracy zostało określone jako Polska i kraje Unii Europejskiej. Pozwany prowadzi firmę budowlaną, przyjmując zlecenia na terenie całego kraju oraz Unii Europejskiej. Zatem powód nie ma określonego stałego miejsca pracy za granicą. Dodatkowo pozwany w każdym przypadku delegowania pracownika za granicę zawierał z nim aneksy do umów, określając konkretny kraj świadczenia pracy. Powód pracował kilkakrotnie w Belgii, gdzie był delegowany na czas określony. Powód natomiast po powrocie z Belgii 20 lipca 2020 r. oczekiwał na kolejny wyjazd, lecz pracodawca wyraźnie wskazał, że nie ma możliwości delegowania go za granicę. Zaoferował powodowi pracę w Polsce. Sąd Okręgowy uznał, że nie można zgodzić się z zarzutami apelacji, że po 20 lipca 2020 r. był przestój w przedsiębiorstwie pozwanego i w rzeczywistości pracy dla powoda nie było. G. I. zeznał, że nadal prowadził budowy w kraju i powód miał zagwarantowaną pracę. Nawet jeśli wynagrodzenie w kraju nie satysfakcjonowało powoda, bowiem istotnie osiągał niższe wynagrodzenie, to nie miał żadnych podstaw do kwestionowania polecenia pracodawcy co do podjęcia pracy na terenie Polski. Powód sam przyznał, że praca w Polsce nie interesowała go uwagi na niskie zarobki. Nawet jeśli oczekiwał na ostateczną decyzję pracodawcy pomiędzy datą przyjazdu do kraju po 20 lipca 2020 r. do czasu wykorzystania urlopu wypoczynkowego 31 sierpnia 2020 r., to pismo pracodawcy z dnia 16 października 2020 r. powinno skłonić powoda do powrotu do pracy zgodnie z poleceniem pracodawcy. Powód nadal nie stawiał się do dyspozycji pracodawcy i polemizował z wezwaniem. Jak wynika z zeznań G. I. cenił powoda jako pracownika i chciał go dalej zatrudniać. Po ostatecznym wezwaniu go do stawienia się do dyspozycji pracodawcy powód mógł się spodziewać, że pracodawca rozwiąże z nim stosunek pracy bez wypowiedzenia. Mimo tego nie zastosował się do wezwania, nadal pertraktując co do możliwości

wyjazdu za granicę. Powód nie wykazał, że pozwany z powodu przestoju nie miał dla niego pracy. Gdyby stawiał się do dyspozycji pozwanego, dopiero wówczas pracodawca był zobowiązany wskazać mu miejsce pracy.

Sąd Okręgowy na zasadzie art. 381 k.p.c. w związku z art. 368 § 1² k.p.c., pominął nowe wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji w postaci zeznań świadków: D. K., Z. P., K. W., J. M. - na okoliczność wykazania: występujących u pozwanego okresów przestoju, związanej z okresami przestoju praktyki wymuszania na pracownikach podpisywania wniosków o udzielenie urlopu wypoczynkowego, zainteresowania powoda praca u pozwanego oraz kontaktu powoda z pozwanym po 1 września 2020 r. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 368 § 1² k.p.c. powołując w apelacji nowe fakty lub dowody, należy uprawdopodobnić, że ich powołanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe albo potrzeba ich powołania wynikła później. W ocenie Sądu Okręgowego strona powodowa nie wykazała, że powołanie w sprawie świadków D. K., Z. P., K. W., J.M. nie było możliwe na etapie postępowania przed Sądem I instancji. Okoliczności, które mieliby udowodnić świadkowie, były przedmiotem postępowania dowodowego przed Sądem Rejonowym, zaś po wydaniu wyroku nie ujawniła się żadna nowa okoliczność wymagająca udowodnienia.

Od wyroku Sądu Okręgowego skargę kasacyjną wniósł powód. Zaskarżając wyrok w całości wniósł o jego uchylenie (jak również poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w Płocku w przypadku stwierdzenia podstaw) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W podstawach skargi kasacyjnej skarżący zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego - które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy - art. 385 w zw. z art. 391 oraz art. 381 k.p.c. i art. 382 k.p.c. polegające na: pominięciu - bez wydania postanowienia - zgłoszonych w postępowaniu przed Sądem II instancji wniosków dowodowych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący powołał się na występowanie w sprawie zagadnienia prawnego. Skarżący podniósł, że kluczowym zagadnieniem w niniejszej sprawie jest określenie przesłanek

ograniczenia władzy dyskrecjonalnej Sądu, co do określania granic czasowych gromadzenia materiału dowodowego w sprawie, wynikającej z możliwości zastosowania przez Sąd art. 381 Kodeksu postępowania cywilnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Na wstępie warto podkreślić, że Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie jest sądem powszechnym trzeciej instancji, zaś skarga kasacyjna nie jest środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, a to z uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego. Zgodnie z takim modelem skargi kasacyjnej, jej rozpoznanie następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c. W konsekwencji tego, w art. 398⁴ § 2 k.p.c. wśród istotnych wymagań skargi kasacyjnej ustawodawca wymienił obowiązek złożenia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wymóg ten wiąże się z tzw. przedsądem, polegającym między innymi na możliwości odmowy przez Sąd Najwyższy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁹ § 2 k.p.c.), a jego spełnienie powinno przybrać postać wyodrębnionego wyводу prawnego, w którym skarżący wykaże, jakie występujące w sprawie okoliczności pozwalają na uwzględnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jednocześnie uzasadnieniu, dlaczego odpowiadają one ustawowemu katalogowi przesłanek.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący powołał się na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego.

Zatem wymaga przypomnienia, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że z istotnym zagadnieniem prawnym mamy do czynienia po pierwsze wtedy, gdy przedstawiony problem prawny nie został jeszcze rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy lub gdy istnieją rozbieżne poglądy w tym zakresie, wynikające z odmiennej wykładni przepisów konstruujących to zagadnienie. Po drugie, musi to być zagadnienie dotyczące wykładni przepisów prawa, których wyjaśnienie ma nie tylko znaczenie dla rozstrzygnięcia tej konkretnej sprawy, lecz także innych podobnych spraw. Po trzecie, skarżący powinien sformułować problem prawny, określić przepisy prawa, które go konstruują, oraz przedstawić argumenty, które prowadzą do rozbieżnych ocen. Po czwarte, skarżący powinien przeprowadzić stosowny wywód prawny, zbieżny z uzasadnieniem pytania prawnego, o którym mowa w art. 390 k.p.c., tak by uchwycić istotę i wagę formułowanego problemu.

Dopiero łączne spełnienie tych warunków otwiera drogę do stwierdzenia, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 10 września 2014 r., I CSK 729/13, LEX nr 1532950; z 2 grudnia 2014 r., II CSK 376/14, LEX nr 1622307; z 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571; z 21 maja 2013 r., IV CSK 53/13, LEX nr 1375467; z 26 stycznia 2012 r., I PK 124/11, LEX nr 1215465; z 23 marca 2012 r., II PK 284/11, LEX nr 1214575; z 19 marca 2012 r., II PK 293/11, LEX nr 1214577; z 24 lutego 2005 r., III PK 6/05, LEX nr 513003).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego został również wyrażony pogląd, że w sytuacji, gdy skarga kasacyjna nie zarzuca obrazu jakiegokolwiek przepisu prawa materialnego stanowiącego podstawę wyrokowania sądu odwoławczego, to w konsekwencji nie jest możliwa ocena, czy naruszenie przepisów prawa procesowego wskazanych przez nią w podstawie kasacyjnej mogło mieć - rzeczywiście - istotny wpływ na wynik sprawy (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 czerwca 2019 r., III PK 73/18, LEX nr 2686083; z 10 kwietnia 2018 r., I UK 67/17, LEX nr 2490071). Stosownie do art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. skargę można oprzeć na naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Skarżący więc musi wykazać, że następstwa wytkniętej w skardze wadliwości postępowania i orzekania były tego rodzaju (bądź skali), iż

kształtowały one lub współkształtowały treść kwestionowanego w sprawie orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 82; z 24 października 2006 r., II PK 38/06, LEX nr 950620 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971; z 5 grudnia 2007 r., II PK 103/07, LEX nr 863973; z 16 czerwca 2011 r., III UK 213/10, LEX nr 950436). Nie chodzi przy tym o czysto teoretyczną możliwość takiego wpływu, lecz o wykazanie, że w okolicznościach danej sprawy wpływ ten był (mógł być) realny, a można to stwierdzić dopiero wówczas, gdy w skardze zostanie podniesiony adekwatny w konkretnych okolicznościach faktycznych zarzut obrazy prawa materialnego (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z 23 stycznia 2014 r., I PK 208/13; LEX nr 16460590; z 19 maja 2015 r., II PK 273/14, LEX nr 2008656 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811; z 2 lipca 2009 r., I UK 37/09, LEX nr 529678).

Zasadniczym mankamentem skargi kasacyjnej, która już z tej samej przyczyny nie może zostać przyjęta do rozpoznania jest jej konstrukcyjna wada. Mianowicie w podstawach kasacyjnych skargi profesjonalny pełnomocnik nie zawarł żadnych zarzutów dotyczących obrazy prawa materialnego, skupił się jedynie na naruszeniu przepisów postępowania, nie próbując powiązać zarzucanych uchybień z naruszeniem prawa materialnego, a tym samym wykazać wpływu zaistniałych w jego ocenie wadliwości postępowania na wynik sprawy. Tymczasem stawiane w podstawach skargi zarzuty naruszenia prawa procesowego dla ich zasadności powinny wskazywać, jakie znaczenie miałyby te uchybienia dla wyniku sprawy, który jest rezultatem subsumcji prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego.

Niezależnie od powyższego ponieść należy, że nie mamy w sprawie do czynienia z zagadnieniem prawnym skonstruowanym na tle art. 381 k.p.c., bowiem Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się co do zastosowania tego przepisu. Nie jest to zatem zagadnienie nowe, dotychczas nie rozstrzygnięte.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2023 r., (I CSK 5673, LEX nr 3572539) wskazano, że skuteczność zgłoszenia przed sądem drugiej instancji nowego dowodu na podstawie art. 381 k.p.c., uzależniona jest od wykazania, że strona nie mogła go powołać w postępowaniu przed sądem

pierwszej instancji, albo że potrzeba jego zgłoszenia wynikła później. Samo twierdzenie strony, że dowód nie był jej znany na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, nie jest wystarczające. Strona powinna zatem przynajmniej uprawdopodobnić wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 381 k.p.c. Natomiast obowiązkiem sądu drugiej instancji jest dokonanie wszechstronnej oceny wykazanych przez stronę okoliczności z punktu widzenia zasad omawianego przepisu, podjęcie decyzji o dopuszczeniu bądź pominięciu nowych faktów czy dowodów oraz uzasadnienie swojej decyzji w tym przedmiocie. Skarżący nie wskazał natomiast żadnych okoliczności, które nakazywałyby przeprowadzenie przez Sąd "spóźnionego" dowodu.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że strona powodowa nie wykazała, że powołanie w sprawie świadków D. K., Z. P., K. W., J. M. nie było możliwe na etapie postępowania przed Sądem I instancji. Okoliczności, które mieliby udowodnić świadkowie, były przedmiotem postępowania dowodowego przed Sądem Rejonowym, zaś po wydaniu wyroku nie ujawniła się żadna nowa okoliczność wymagająca udowodnienia.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy uznał zatem, że strona skarżący nie zdołał wykazać, że zachodzi potrzeba merytorycznego rozpoznania jego skargi kasacyjnej, co skutkuje odmową jej przyjęcia na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.

[a]

